

Rozwiązywanie kolizji norm i zasad w kontekście praw człowieka. Uwagi teoretycznoprawne

Anna Kalisz

1. Normy, zasady i wartości w ramach systemu prawa

Interakcje między podmiotami prawa regulowane są różnego rodzaju **normami**, które wyznaczają jednostkom i grupom wzory zachowań¹. Są to przede wszystkim normy prawne, normy moralne, normy obyczajowe, normy religijne. Stanowią dla członków danego kręgu kulturowego dość oczywisty (choć nie zawsze akceptowany i zinternalizowany) element życia społecznego i razem tworzą tzw. **system kontroli społecznej**². Wprowadzają tym samym niezbędny ład poprzez fakt, że ich adresaci mają – lub przynajmniej powinni mieć – świadomość skutków (np. sankcji bądź gratyfikacji) swoich zachowań kierowanych do innych podmiotów społecznych³.

Normy prawne spośród innych norm społecznych wyróżnia kilka przymiotów, takich jak: uzasadnienie tetyczne, sformalizowanie, sankcja skupiona czy związek z państwem na poziomie tworzenia i egzekwowania⁴. Dlatego też system prawa jest szczególnym rodzajem systemu normatywnego wchodzącego w skład systemu kontroli społecznej. Warto przy tym zauważyć, że choć tematyka rozdzielania prawa od innych norm społecznych, zwłaszcza moralności, stanowi przedmiot refleksji filozoficznoprawnej od kilku stuleci, a kultura i prawna tradycja europejska wyodrębnia prawo jako osobny od innych systemów

¹ Normy te mają charakter autonomiczny – są wynikiem ustaleń stron stosunku społecznego, bądź – częściej – heteronomiczny, czyli pochodzący ze źródeł zewnętrznych.

² Szerzej zob. *B. Szacka*, Wprowadzenie do socjologii, Warszawa 2008, s. 163–164, oraz *P. Sztompka*, Socjologia, Kraków 2004, s. 409.

³ Por. *A. Korybski*, Norma – instytucja: gotowe rozwiązania dylematów decyzyjnych, [w:] *P. Chmielnicki* (red.), Pochodzenie, tworzenie i efektywność prawa, Warszawa 2014, s. 30 i 35.

⁴ Por. np. *J. Zajadło* (red.), Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa, Warszawa 2007, s. 201–202.

normatywnych byt, to prawo jednak absorbuje zmiany zachodzące w normach, zasadach i wartościach społecznych. Prawa człowieka są obszarem, w którym ten wpływ jest szczególnie widoczny.

Zasady prawa są to normy prawne należące do szczególnej kategorii. Ich specyfika polega na tym, że na tle norm zwykłych, zwanych regułami prawa, wyróżniają się doniosłością aksjologiczną, funkcjonalną i hierarchiczną. Status zasady prawa przysługuje normom o wysokiej mocy prawnej. Zasady nie zawierają również wzorów zachowań – jak normy zwykłe – a są przede wszystkim nośnikami wartości⁵. Ich zadaniem jest wyznaczanie kierunków i dyrektyw interpretacyjnych dla zwykłych norm. Wyznaczają również kierunek działań prawodawcy i ukierunkowują sposób czynienia użytku z przysługujących podmiotom praw. **Wartości** to z kolei rodzaje wspólnych dóbr społecznych chronionych przez prawo⁶. To właśnie wartości łączą zatem system prawa z innymi systemami normatywnymi. Mogą przy tym być chronione wprost albo pośrednio⁷.

Obowiązujące *de lege lata* normy i zasady prawne powiązane ze sobą wertykalnie (tzw. więź kompetencyjna) oraz horyzontalnie (tzw. więź treściowa), tworzą system prawny danego państwa. Współcześnie „płaszczyznami” (wymiarami) **systemu prawnego** są w przypadku prawa polskiego: prawo krajowe, prawo międzynarodowe (publiczne) oraz prawo europejskie⁸. To ostatnie może być przy tym rozumiane szerzej (jako prawo pochodzące od Rady Europy bądź Unii Europejskiej) lub wężiej (tylko Unii Europejskiej). Istotną cechą systemu prawnego jest zatem **multicentryczność**⁹, widoczna także w ramach zagadnienia ochrony praw człowieka¹⁰. Jest to przy tym multicentryczność w aspekcie zewnętrznym (tzw. *external multicentrism*), czyli sytuacja, gdy ośrodki zewnętrzne w stosunku do państwa mogą w wiążący sposób podejmować decyzje skuteczne na obszarze owego państwa.

⁵ Por. L. Leszczyński, G. Maroń, Pojęcie i treść zasad prawa oraz generalnych klauzul odsyłających. Uwagi porównawcze, *Annales UMCS* 2013, vol. LX, Nr 1, Sectio G, s. 81–82. Szerzej na ten temat zob. też M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 101–124.

⁶ Szerzej Z. Ziembirski, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 24 i n.

⁷ M. Kordela, *Zasady prawa jako normatywna postać wartości*, *RPEiS* 2006, R. LXVII, z. 1, s. 42.

⁸ Powstaje przy tym pytanie, czy taki kilkupłaszczyznowy konglomerat z uwagi na brak przejrzystej hierarchii w ogóle można nazwać systemem prawa, czy odpowiedniejszy termin to jednak porządek prawny. Rozważania te pozostają jednak na marginesie omawianej tematyki.

⁹ Zob. m.in. E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, *PiP* 2005, z. 4, s. 3 i n. Obszerniejsza wersja tego tekstu patrz też E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i wykładnia jej przyjazna*, [w:] L. Ogięto, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymilina Pazdana*, Kraków 2002, s. 1127 i n.

¹⁰ Por. A. Kalisz, *Multicentryczność systemu prawa polskiego a działalność orzecznicza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, *RPEiS* 2007, z. 4, s. 35 i n.

W takiej rzeczywistości prawnej oczywistością jest stwierdzenie, że **kolizje** między normami, zasadami i „wymiarami” systemu prawnego są wpisane w istotę zjawiska i nieuniknione (choć prawodawca powinien dbać o wysoki poziom niesprzeczności systemu prawa – zarówno pod względem techniki legislacji, jak i aksjologii). Kolizje te przy tym mogą dotyczyć zarówno norm i zasad inaczej rozumianych na gruncie różnych porządków normatywnych, jak i orzeczeń i linii orzeczniczych różnych podmiotów decyzyjnych (np. ETPC czy TSUE). Ponadto im więcej źródeł prawa regulujących ten sam zakres przedmiotowy, tym bardziej wzrasta – i tak będące konsekwencją niektórych sytuacji faktycznych – ryzyko kolizji pomiędzy poszczególnymi uprawnieniami wynikającymi z różnych praw człowieka.

O ile sam potencjał kolizyjny jest – jak wspomniano – oczywistością, to praktyczne radzenie sobie z tymi kolizjami już takiej oczywistości nie stanowi. Prowadzi niekiedy do skomplikowanych (jeśli wręcz nie dramatycznych) sytuacji prawnych i rodzi wiele pytań natury zarówno praktycznej, jak i teoretyczno-prawnej.

2. Reguły kolizyjne a koncepcja ważenia zasad

Gdy sytuacje o takich samych okolicznościach i adresatach wchodzą w zakres normowania (regulacji) kilku różnych norm prawnych, mamy do czynienia ze **zbiegiem lub kolizją** norm. Kolizje mogą zachodzić nie tylko między normami zwykłymi, ale również między zasadami prawa, co w obu przypadkach komplikuje proces ustalania konsekwencji prawnych odpowiednich dla danej sytuacji.

Kolizji norm i kolizji zasad nie rozwiązuje się na podstawie analogicznych mechanizmów, co wynika z opisanych powyżej różnic w treści i istocie obu tych pojęć. Konflikty norm są przy tym zwykle łatwiejsze do opanowania, niemniej jednak kolizje zawsze stanowią pewne wyzwanie dla praktyki prawniczej, gdyż oznaczają niezgodność lub sprzeczność norm czy zasad między sobą i tym samym godzą w postulat niesprzeczności systemu prawnego.

W przypadku kolizji norm nauka prawa wypracowała na potrzeby praktyki **reguły kolizyjne**¹¹, mające stanowić *remedium* na niedostatki legislacyjne rodzimego prawodawcy oraz narzędzie „uspójniania” systemu prawnego. Znajdują one zastosowanie w sytuacjach braku wyraźnych przepisów kolizyjnych i derogacyjnych. Są to trzy podstawowe reguły. Po pierwsze, reguła *lex superior derogat legi inferiori* – tzw. reguła porządku hierarchicznego oparta na więziach

¹¹ Na temat reguł kolizyjnych zob. także wyr. TK z 13.3.2007 r., K 8/07, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 26.

kompetencyjnych, czyli hierarchii norm wedle mocy prawnej. Polega na tym, że w razie kolidzji norma hierarchicznie wyższa uchyla stosowanie normy podporządkowanej, a zatem posiadającej niższą moc prawną. Po drugie, reguła *lex specialis derogat legi generali*, czyli tzw. reguła porządku merytorycznego oparta na więziach treściowych w ramach systemu prawa i polegająca na tym, że norma szczególna w zakresie, który reguluje, wyłącza zastosowanie normy ogólnej (o ile obie normy mają równą moc prawną). Po trzecie zaś, reguła *lex posterior derogat legi priori* to tzw. reguła porządku czasowego oparta na schemacie, że norma późniejsza wyłącza zastosowanie i uchyla normę wcześniejszą (o ile obie normy mają równą moc prawną). Wymienione reguły kolidzyjne mają **charakter wewnątrzsystemowy**. Są silnie zakorzenione w logice prawniczej i *legal reasoning* (nawet jeśli jego model różni się w zależności od kultury prawnej), a u ich podstaw leży **założenie o racjonalności** prawodawcy i systemu prawnego.

Kolidzje nie miewają jednak wyłącznie wewnątrzsystemowego charakteru (o ile system prawa rozumiemy tradycyjnie, jako prawo danego państwa). Wspomniana multicentryczność może bowiem skutkować „iskrzeniem” i kontrowersjami w tematyce pierwszeństwa stosowania danej płaszczyzny prawa, co wynika z podwójnego czy nawet potrójnego charakteru niektórych przepisów – jako prawa krajowego, europejskiego i międzynarodowego. W związku z tym rodzą się nowe, nieznanne wcześniej, sytuacje kolidzyjne. Zjawisko multicentryczności może być w tym przypadku zarazem generatorem i minimalizatorem kolidzji norm pochodzących z różnych „płaszczyzn”.

Szczególnym rodzajem reguły kolidzyjnej w przypadku kolidzji między różnymi płaszczyznami prawa jest **zasada pierwszeństwa** prawa unijnego. Pierwszeństwo (*precedence*), zwane też niekiedy supremacją lub prymatem, nie wynika *expressis verbis* z regulacji unijnych, przepisy traktatów nie regulują bowiem relacji pomiędzy prawem krajowym a unijnym i nie określają żadnej hierarchii na sposób, w jaki czynią to niekiedy konstytucje państw członkowskich. Zatem zasada pierwszeństwa – podobnie jak reguły kolidzyjne – pochodzi z doktryny i orzecznictwa TSUE. Aby uniknąć niejednorodnych rozwiązań wśród poszczególnych członków wspólnoty, sformułowano ją już w latach 60. XX w.¹² Za punkt wyjścia dla wywiedzenia tej zasady TSUE uznał spójność i odrębność porządku wspólnotowego (obecnie unijnego), wyraźne jest też (choć nie przywołane wprost) założenie o **racjonalności** tego porządku. Kolejne orzeczenia precyzowały istotę i formułowwały drogą rozumowań *a fortiori* prawne następstwa przyjęcia zasady pierwszeństwa, co wiązało się z poszerzeniem jej zakresu i wzrostem znaczenia, a swoistym „zwieńczeniem” był wyrok *Solange I*¹³,

¹² Wyr. TSUE z 15.7.1964 r. w sprawie *Flamino Costa v. ENEL*, 6/64, ECR 1141.

¹³ Wyr. TSUE z 17.12.1970 r. w sprawie *Internationale Handelsgesellschaft mbH v. Einfuhr – und Vorratsstelle für Getreide und Futtermittel*, 11/70 [1970] ECR 1125.

potwierdzający prymat prawa pochodnego wobec każdej, także konstytucyjnej, normy prawa krajowego i zakazujący kwestionowania norm ponadnarodowych przez jakiegokolwiek organy państwa członkowskiego. Zasada pierwszeństwa w rozumieniu Trybunału ma zatem obecnie charakter absolutny – prawo unijne stoi ponad wszystkimi krajowymi źródłami stanowionymi, z ustawami zasadniczymi włącznie. W dzisiejszym kształcie pierwszeństwo dotyczy zatem zarówno prawa pierwotnego, jak też wtórnego oraz umów międzynarodowych zawartych przez Unię. Jest również najważniejszą zasadą, jeżeli chodzi o określenie stosunku prawa wspólnotowego do krajowego. Z uwagi na wykraczanie „poza system” nie opiera się na zasadzie *lex superior derogat legi inferiori*, nie jest klasyczną regułą kolizyjną i stanowi samodzielną regułą, którą można by nazwać *lex communae (Europeum) derogat legi internali*. Takie sformułowanie podkreśla, że u jej podstaw leża sama istota porządku wspólnotowego i unijnego – jego ponadnarodowy charakter. W razie stwierdzenia niedającej się usunąć kolizji zasada pierwszeństwa nakazuje wyeliminować normę krajową z procesu stosowania prawa i oprzeć ustalenia konsekwencji prawnych wyłącznie na prawie unijnym¹⁴.

Reasumując rozważania dotyczące reguł kolizyjnych, można powiedzieć, że kolizje między normami poddaje się pod **rozstrzygnięcie** (za pomocą owych reguł właśnie), którego skutkiem jest zastosowanie jednej, a niezastosowanie drugiej z kolidujących norm. Łacińskie *derogat* nie jest w tym przypadku tłumaczone dosłownie i nie oznacza uchylecia normy prawnej, czyli usunięcia jej z systemu, a jedynie niezastosowanie w konkretnym procesie stosowania prawa i nieuwzględnienie w konkretnej decyzji.

Natomiast w przypadku kolizji zasad (lub innego typu metanorm) dochodzi nie tyle do rozstrzygnięcia, ile do **rozwiązania**. Jest to pochodna opisanych powyżej różnic co do istoty norm zwykłych i nadrzędnych¹⁵. Kolidujące ze sobą normy zwykłe, zawierające wzory zachowań, są stosowane według schematu „wszystko albo nic” (*all-or-nothing*). To oznacza, że dana sytuacja wchodzi w za-

¹⁴ Szerzej zob. wciąż aktualne rozważania zawarte, [w:] A. Kalisz, Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego, Warszawa 2007, s. 100–107, a także 208 oraz podana tam literatura i orzecznictwo.

¹⁵ Szerzej zob. R. Dworkin, *Is Law a System of Rules*, [w:] R. Dworkin (red.), *The Philosophy of Law*, Oxford 1977, s. 45 i n.; *idem*, *Taking Rights Seriously*, Harvard-Cambridge 1977, s. 22 i n., oraz R. Alexy, *Theorie der Grundrechte*, Baden-Baden 1985 (ang. tłum. *a Theory of Constitutional Rights*, Oxford 2002), *passim*; *idem* *Balancing, Constitutional Review, and Representation*, *International Journal of Constitutional Law* 2005, vol. 3, Nr 4, s. 572–581; *idem*, *On Balancing and Subsumption. A Structural Comparison*, *Ratio Juris* 2003, vol. 16, Nr 4, s. 433–449. W literaturze polskiej koncepcje te omawia m.in. G. Maroń, *Dworkinowska wizja zasad prawa*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Prawnicza*, Rzeszów 2008, Prawo 6, s. 103 i n., oraz *idem*, *Formuła ważenia zasad prawa jako mechanizm usuwania ich kolizji na przykładzie koncepcji Roberta Alexy’ego*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Prawnicza*, Rzeszów 2009, Prawo 7, s. 86–105.

kres zastosowania normy (i wówczas rodzi konsekwencje prawne z nią zgodne) lub nie. W przypadku kolidzji norm stosuje się zatem argumentacje służące do eliminacji jednej z nich.

Zasady i metanormy natomiast nie wyznaczają bezpośrednio wzorów zachowania ani konsekwencji prawnych, a ich zakres zastosowania jest na tyle szeroki, że raczej służy za wskazówkę dla tworzenia i stosowania norm zwykłych niż za samodzielny wzorzec. Operują zatem według schematu „bardziej lub mniej” (*more-or-less*), co oznacza, że można je spełnić w większym lub mniejszym stopniu. Mają też różny stopień doniosłości dla systemu prawnego, w przypadku kolidzji dochodzi więc raczej do konkurencji niż kolidzji między nimi. Wyjściem z sytuacji kolidzcyjnej nie jest zatem rozstrzygnięcie i eliminacja, ale rozwiązanie problemu wedle schematu „**ważenia i balansowania zasad**” (*weighing-and-balancing of principles*), tj. zadecydowania, że w danym wypadku jedna zasada (metanorma) może ustąpić innej, w danej sytuacji ważniejszej. W tym przypadku brak więc reguł modelowych stanowiących, że dana zasada X ma zawsze pierwszeństwo przed zasadą Y. Zamiast ogólnych reguł kolidzyjnych stosuje się każdorazowo mechanizm wyważania skorelowany z zasadą proporcjonalności. Oznacza to, że w sytuacji konfliktu każdorazowo dokonuje się „ważenia zasad” i wybiera te donioślejsze i bardziej relewantne do danej sytuacji.

Fragmentaryczność realizacji zasad i metanorm nie musi oznaczać zatem ich naruszenia. Może bowiem zdarzyć się tak, że w tej samej sprawie zastosowanie znajduje kilka zasad lub metanorm i któraś z nich uzyska pierwszeństwo. Można też dążyć do uwzględnienia obu jednocześnie.

Konflikt czy też raczej – jak wspomniano – konkurencyjność norm nadrzędnych w konkretnej sytuacji powoduje, że mamy do czynienia z tzw. **trudnym przypadkiem** (*hard case*), czyli sytuacją, w której nie ma jednego poprawnego rozwiązania, a już z pewnością nie dochodzi się do niego przez stosowanie sylogizmów prawniczych. Akceptuje się zatem w tym wypadku nie tylko możliwość, ale wręcz konieczność odejścia od pewnego utartego w praktyce porządku prowadzenia *legal reasoning* i dokonywania analizy przypadku z użyciem wszelkich możliwych argumentacji interpretacyjnych.

W kontekście ochrony praw człowieka w „trójwymiarowym” systemie, którego podstawę tworzą Konstytucja RP, EKPC oraz KPP UE, kolidzje mogą dotyczyć poszczególnych praw człowieka widzianych jako metanormy, czyli normy o szczególnej doniosłości hierarchicznej i przede wszystkim aksjologicznej.

Warto przy tym zaznaczyć, że integracja europejska opiera się w znacznej mierze na tzw. konwergencji funkcjonalnej, tj. upodabnianiu i ujednolicaniu na poziomie nie tyle norm czy instytucji, ile rezultatów, jakie wywierają one w systemach prawnych. Istotnym narzędziem jest tu zatem niewątpliwie orzecznictwo ponad- i międzynarodowe. Wydaje się więc, że orzecznictwo (ETPC, TSUE)

ma z założenia pełnić rolę uniwersalizującą praktykę i tym samym wyznaczającą schematy rozwiązywania kolizji. Do pewnego stopnia faktycznie tak się dzieje – to właśnie utrwalona linia orzecznicza opisuje elementy wchodzące w skład poszczególnych praw i wolności człowieka. Z drugiej jednak strony zasady i metanormy często ograniczane są za pomocą klauzul generalnych, co stanowi swego rodzaju „wentyl” dla wprowadzenia w proces decyzyjny lokalnych wartości i tym samym służy uznawaniu regionalnych i zrelatywizowanych systemów wartości i ocen¹⁶.

3. Rozwiązywanie kolizji w kontekście praw człowieka. Wolność wypowiedzi *versus* wolność wyznania

Jak wynika z powyższego, *hard cases* związane są z kolizjami dotyczącymi zasad ogólnych prawa bądź norm o charakterze nadrzędnym, w jakie zwykle obfitują regulacje dotyczące praw człowieka. Zagadnienie to jest zatem szczególnie istotne, widoczne i spektakularne właśnie w sferze ich ochrony, zwłaszcza że poszczególne uprawnienia jednostek wynikające z praw i wolności człowieka nie są wyizolowane, lecz łączą się ze sobą, wzajemnie wspierając, uzupełniając bądź kolidując.

Niniejsze opracowanie dotyczy sfery tzw. swobód – wolności wypowiedzi oraz wolności wyznania, warto więc w ramach rozważań teoretycznych zastanowić się w tym kontekście nad samym pojęciem „**wolność**”. Budzi ono liczne i ważne refleksje filozoficzne i prawne. W wymiarze filozoficznym zagadnieniem tym zajmowano się od już co najmniej od czasów *Platona*¹⁷ i zwykle łączono lub przeciwstawiano je innym kluczowym wartościom społecznym, jak na przykład godność czy równość. Była rozpatrywana w kontekście związków z moralnością bądź w oderwaniu od niej. Jakkolwiek w sensie filozoficznym definiowana i w jakimkolwiek stopniu realizowana wolność „nieodłącznie należy do ludzkiego życia, wzbogacając je niepomiarne i nadając mu ludzką god-

¹⁶ Szerzej A. Kalisz, A. Szot, (Przewrotna) rola klauzul generalnych w orzecznictwie europejskim. Studium „interesu publicznego” i „moralności publicznej”, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?, Warszawa 2012, s. 213–220.

¹⁷ Por. platońską koncepcję wolności jako dążenia do doskonalenia się; arystotelesowską – jako możliwości podejmowania decyzji; kartezjańską – jako źródła godności człowieka, kantowską – jako skutku determinowania woli, powiązanego z rozumem praktycznym i tzw. prawem moralnym; schellingowską – jako „możliwości dobra i zła”; heglowską – jako uznania jednostki zapewnionego przez sprawiedliwy porządek społeczny, frommowską – jako uprawnienia do rozwoju osobistego zgodnego z prawami struktury egzystencji ludzkiej *etc.*

ność¹⁸. Prawnicy natomiast definiują pojęcie wolności bardziej prozaicznie jako przede wszystkim „możliwość podejmowania decyzji i działania zgodnie ze swoim wyborem”¹⁹.

Omawiając wolność w kontekście praw i wolności człowieka, nie uniknie się również przypomnienia subtelnego, acz istotnego, rozgraniczenia pojęciowego na **prawa i wolności**. Wolność – zwana czasem „prawem negatywnym” – oznacza własne nieskrępowane działanie jednostki lub jednostek przy jednoczesnym powstrzymaniu się (*non facere*) państwa od ingerencji w ową działalność. Rzecz jasna, wolność taka nie ma charakteru nieograniczonego i jest regulowana prawem (choć nie jest przez prawo nadawana). Prawo natomiast oznacza roszczenie co do określonego postępowania państwa, a zatem oznacza po jego stronie obowiązek zachowania się (*facere*) w taki, a nie inny sposób, by jednostka mogła zrealizować swe uprawnienie²⁰.

Wśród praw i wolności człowieka najczęściej realizowanych przez jednostki i grupy jest **wolność wypowiedzi**²¹. Jest to również swoboda szczególnie mocno związana z ideą społeczeństwa demokratycznego, jeżeli rozumie się pod tym terminem społeczeństwo oparte na pluralizmie i tolerancji. Słowo i inne znaki komunikacyjne są bowiem narzędziami, za pomocą których człowiek wyraża swoją wolę.

Zakres przedmiotowy omawianej wolności obejmuje zatem cały mechanizm komunikacyjny, tj. otrzymywanie, poszukiwanie i przekazywanie komunikatów. Wolność wypowiedzi polega więc na posiadaniu informacji, opinii, poglądów i idei (aspekt bierny) oraz na komunikowaniu ich innym (aspekt czynny). Wypowiedzi natomiast mogą występować pod postacią opinii, poglądów, informacji i idei, przy czym zakres ich ochrony nie jest równy. Najsilniej chronione są informacje jako komunikaty zawierające treści obiektywne i sprawdzalne.

Wypowiedzi mogą mieć również różnego rodzaju charakter (w tym polityczny, artystyczny, naukowy, ekonomiczny *etc.*). Różne mogą być też formy i sposoby ich komunikowania (obok formy ustnej i pisemnej oraz przekazu medialnego wymienia się tzw. mowę symboliczną – ubiór, gesty, znaki *etc.*)²². Wolność wypowiedzi może być zatem realizowana za pomocą wszelkich dostępnych

¹⁸ E. Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności*. Kant, Fichte, Hegel, Wrocław 2002, s. 8.

¹⁹ A. Łopatka, *Prawo do swobodnego wyrażania opinii*, Warszawa 1993, s. 5.

²⁰ Por. „wolność od...” i „wolność do...” – E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2008, s. 21 i n. (oryginał – *Escape from Freedom* – ukazał się w 1941 r.); I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Poznań 2000, s. 187 i n. (oryginał – *Four Essays on Liberty* – ukazał się w 1969 r.).

²¹ Zwana również wolnością (swobodą) słowa, wolnością wyrażania opinii, wolnością wyrażania siebie.

²² Szerzej na ten temat: C. Baker, *Human Liberty and Freedom of Speech*, New York – Oxford 1989, *passim*; A. Frankiewicz, *Regulacja wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, *passim*.

środków uzewnętrzniania, do których zalicza się przede wszystkim publikacje, dzieła sztuki, prasę, telewizję, radio, Internet i media społecznościowe, nośniki informacji, wykłady i odczyty itp.

O ile forma ma znaczenie raczej drugorzędne, to treść wypowiedzi jest niezmiernie istotna dla ochrony tego prawa, gdyż z jednej strony w ramach wolności wypowiedzi mieszczą się wypowiedzi kontrowersyjne i prowokacyjne, z drugiej istnieje katalog tematów niekorzystających z ochrony i stanowiących nadużycie prawa (np. wypowiedzi nawołujące do nienawiści rasowej czy narodowościowej bądź wzywające do przemocy lub obalenia demokracji)²³.

Zakres podmiotowy obejmuje natomiast jednostkę, tj. człowieka niezależnie od przynależności państwowej, działającego indywidualnie bądź wspólnie z innymi.

Wolność wypowiedzi wchodzi w rozmaite relacje z innymi prawami i wolnościami, stanowiąc podstawę niektórych z nich (np. wolności zgromadzeń i stowarzyszenia się). Podobnie jak inne prawa i wolności człowieka – nie ma jednak charakteru nieograniczonego. Ma być realizowana w sposób nienaruszający uprawnień innych jednostek oraz innych praw, wolności i wartości społecznych; *a contrario* – można ją ograniczyć z uwagi na dobro wspólne (*bonum commune*) bądź prawa innych podmiotów (*iura aliorum*).

Jeżeli chodzi o pierwszą z wymienionych kategorii, to właśnie z uwagi na dobro wspólne poza zakresem chronionej wolności słowa umieszczono wypowiedzi afirmujące rasizm, nacjonalizm, totalitaryzm czy negacjonizm. W kategorii drugiej mieszczą się zakazy znieważania i zniesławiania innych osób.

Zarówno ochronę, jak i ograniczenia wolności wypowiedzi ujęto w **ramy prawnoinstytucjonalne**. Na poziomie globalnym chroni ją przede wszystkim: Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych (MPPOiP)²⁴ w art. 19 i 20 oraz 27. Natomiast z aktów międzynarodowych niepodlegających ratyfikacji i nieposiadających mocy wiążącej wymienić w tej materii należy Powszechną deklarację praw człowieka (PDPC)²⁵ w art. 19 i 27.

W ramach prawa europejskiego rozumianego *sensu largo* wolność wypowiedzi chronią EKPC w art. 10 oraz KPP UE w art. 11.

Także L. Leszczyński, B. Liżewski, Ochrona praw człowieka w Europie, Szkic zagadnień podstawowych, Lublin 2008, s. 97–104.

²³ Por. A. Biłgorajski, Oscylowanie na osi restrykcyjność – liberalizacja, czyli kilka refleksji na temat prawnych granic wolności wypowiedzi w RP, [w:] A. Kalisz (red.), Prawa człowieka, Współczesne zjawiska, wyzwania, zagrożenia, t. 2, Sosnowiec 2015, s. 46–48, i powołane tam dla ilustracji orzecznictwo (przede wszystkim polskiego TK oraz ETPC).

²⁴ Uchwalony 16.12.1966 r. rezolucją ONZ, Nr 2200A (XXI) – Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

²⁵ Dokument typu *soft law* uchwalony 10.12.1948 r. jako rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nr 217 a (III). Tłumaczony na 370 wersji językowych. Wersje w językach kongresowych: <http://www.un.org/en/documents/udhr/>.

Prawo polskie reguluje tę materię w ramach Konstytucji RP (art. 14 oraz art. 54), a także ustaw szczegółowych. Chodzi tu przede wszystkim o prawo prasowe²⁶, lecz regulacje w tej materii zawarte są również w KC, KK, ustawie o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej²⁷ czy prawie autorskim²⁸.

Akty te – zwłaszcza na poziomie konstytucyjnym i ponadnarodowym – zawierają również tzw. **klauzule limitacyjne**²⁹, czyli przesłanki, z uwagi na które wolność wypowiedzi może ulec ograniczeniom. Są to: ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, integralności terytorialnej, zdrowia, moralności publicznej, zapobieżenie przestępstwu lub ujawnieniu informacji niejawnych, zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej oraz ochrona dobrego imienia i uprawnień innych ludzi. Ograniczenia muszą ponadto spełniać łącznie następujące przesłanki: być zawarte w akcie o randze ustawy i być proporcjonalne do celu, który ma być przez owo ograniczenie zrealizowany (co dodatkowo wzmacnia celowościowe i aksjologiczne argumenty interpretacyjne).

Zarówno z istoty wolności wypowiedzi, jak i z katalogu klauzul limitacyjnych widać wyraźnie, że swoboda ta może – i w praktyce bardzo często tak się dzieje – wchodzić w konflikt z innymi normami i zasadami, takimi jak prawo do prywatności lub prawo do poszanowania wizerunku bądź czci. Konflikt, o którym mowa, może zaistnieć w wymiarze wertykalnym albo horyzontalnym zarówno *in abstracto*, jak i *in concreto*. Powoduje to pytanie o teoretyczne i praktyczne radzenie sobie z tymi kolidzjami.

Szczególnie interesującym przypadkiem wydaje się sytuacja, gdy wolność wypowiedzi wchodzi w kolidzję ze **swobodą religijną**. W kontekście praw człowieka w ogóle, a swobody religijnej w szczególności sprawa jest bowiem o tyle skomplikowana, że zarówno normy, zasady, jak i kolidzje między nimi wkraczają w sferę pozaprawną.

Szczególnie delikatną materię stanowi zaś właśnie sfera **religii** – zjawiska kulturowo-społecznego starszego niż samo prawo, a i dziś stanowiącego istotny składnik życia społecznego. Zresztą prawo i religia przez wiele stuleci były ze sobą ściśle powiązane i nadal nie każda kultura prawna je tak wyraźnie rozdzie-

²⁶ Ustawa z 26.1.1984 r. (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

²⁷ Ustawa z 14.12.1982 r. (Dz.U. Nr 40, poz. 271 ze zm.).

²⁸ Ustawa z 4.2.1994 r. (Dz.U. Nr 24, poz. 83 ze zm.).

²⁹ Jeśli chodzi o prawo polskie zob. *J. Zakolska*, Problem klauzuli ograniczającej korzystanie z praw i wolności człowieka w pracach konstytucyjnych, poglądach doktryny i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Prz.Sejm. 2005, Nr 5, *passim*. Jeśli chodzi o regulacje europejskie i międzynarodowe, zob. *S. Abiola*, Limitation Clauses in National Constitutions and International Human Rights Documents: Scope and Judicial Interpretation Research Memorandum Prepared for the Open Society Institute's Public Health Program Law and Health Initiative, Harvard 2010 i podane tam orzecznictwo, źródło: <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=limitation%20clauses%20in%20human%20rights>, data odczytu: 28.7.2015 r.

la, jak naznaczona myślą oświeceniową kultura tzw. Zachodu³⁰. Co więcej, to w dużej mierze właśnie z etyki religijnej wywodzą się prawa człowieka³¹.

Nauki społeczne są zgodne co do tego, że religia stanowi jeden z fundamentów kształtowania się tożsamości kulturowej nowożytnych społeczeństw europejskich³². Także dziś etyka religijna stara się (w sposób mniej lub bardziej przekonujący i akceptowalny dla poszczególnych jednostek czy grup społecznych) odnosić do problemów, zjawisk i wyzwań, jakie niesie rozwój cywilizacyjny. Niejednokrotnie sugeruje sposoby interpretacji przepisów prawa, jako że istotą zjawiska religii jest tendencja do oddziaływania na wszystkie przejawy życia i działalności człowieka oraz uniwersalizacji normatywnych rozwiązań. Współczesna debata publiczna często staje się wówczas dyskursem między argumentami uwzględniającymi zasady konkretnej religii a argumentami odnoszącymi się do zsekularyzowanego rozumienia prawa (w tym praw i wolności jednostki). W owym dyskursie zarówno strona „religijna”, jak i „laicka” prezentują określone i utrwalone zestawy poglądów, a różnice między nimi mają w sobie silny potencjał konfliktowy. Potencjał ten jest tym większy, że konflikty o podłożu aksjologicznym (czyli dotyczące wartości i przekonań na ich temat) należą do najtrudniej negocjowalnych.

Pozycję prawną samej religii i instytucji z nią związanych reguluje taka gałąź prawa, jak prawo wyznaniowe będące częścią państwowego systemu prawnego. Normy prawa wyznaniowego pochodzą od prawodawców krajowych, z umów międzynarodowych (np. konkordatów ze Stolicą Apostolską), ale również z regulacji ONZ, Rady Europy czy Unii Europejskiej³³.

Natomiast sferę aktywności religijno-światopoglądowej jednostki ujęto w tzw. **wolność sumienia i wyznania**³⁴. Zgodnie z nazwą jej **zakres przed-**

³⁰ Por. też Prawo kontra religia, [w:] J. Zajadło (red.), Fascynujące ścieżki filozofii prawa, Warszawa 2008, s. 90.

³¹ Szerzej na ten temat zob. B. Rogowska, Prawa i wolności człowieka w systemach etyczno-moralnych wielkich religii świata, [w:] A. Florczak, B. Bolechow (red.), Historia i filozofia praw człowieka, Toruń 2006, s. 143 i n. Jeśli chodzi o samą chrześcijańską koncepcję praw człowieka w wersji nowożytnej, to szerzej na temat jej rozwoju zob., m.in. F. Compagnoni, Prawa człowieka. Geneza, historia i zaangażowanie chrześcijańskie, Kraków 2000, s. 21 i n.; M. Rusecki, Kościół katolicki wobec praw człowieka. Osoba i jej godność podstawą praw człowieka, [w:] J. Jaskiernia (red.), Wpływ standardów międzynarodowych na rozwój demokracji i ochronę praw człowieka, Warszawa 2013, s. 102–120.

³² Por. R. Uertz (red.), Was eint Europa? Christentum Und kulturelle Identität, Freiburg 2008, s. 306.

³³ Szerzej zob. M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, Warszawa 2013, s. 15 i n.

³⁴ Wolność ta – co obrazuje jej szeroki zakres przedmiotowy – nazywana bywa wolnością wierzeń, wolnością kultu, wolnością przekonań, wolnością religii, wolnością myśli, sumienia i wyznania. Nawet aktualna Konstytucja RP używa terminów „wolności sumienia i religii” oraz „wolności sumienia i wyznania”, por. M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, s. 21. Na tym tle dochodzi zresztą do sporów znaczeniowych, a nawet przy przyjęciu założenia, że wszystkie te nazwy są synonimami, podkreślić należy, że używanie synonimów nie jest zaletą ani tekstów prawnych, ani prawniczych – por. J. Sobczak,

miotowy zawiera dwie części składowe: wewnętrzną (*forum internum*), związaną z myślami i przekonaniem jednostki, oraz zewnętrzną (*forum externum*), związaną z ujawnianiem tych przekonań i postępowaniem zgodnie z nimi. Tak więc wolność sumienia obejmuje swobodny wybór, kształtowanie³⁵ oraz zmianę lub porzucenie³⁶ przekonań religijnych i innych elementów światopoglądu jednostki. Wolność wyznania natomiast obejmuje praktykowanie, manifestowanie (lecz także i powstrzymanie od jakichkolwiek manifestacji w tym zakresie, zwane „prawem do milczenia”), nauczanie i propagowanie³⁷ swoich poglądów religijnych (lub ateistycznych bądź agnostycznych³⁸) indywidualnie i zbiorowo, w sferze prywatnej i publicznej. W ramach zakresu przedmiotowego wolności wyznania mieści się również swoboda wstępowania, należenia i występowania z organizacji o charakterze wyznaniowym, a także tworzenia nowych związków wyznaniowych. Widoczny jest zatem aspekt „bierny” – wewnętrzny, i „czynny” – zewnętrzny³⁹. Wolność wyznania w aspekcie pozytywnym oznacza zatem swobodę manifestowania swoich przekonań religijnych (i nie tylko⁴⁰), a w negatywnym – wolność od przymusu ze strony państwa lub innych jednostek, czyli swobodę niemanifestowania i niedeklarowania swoich poglądów w tej materii⁴¹.

Jak wspomniano, z wolności wyznania wynikają także konkretne uprawnienia dla związków wyznaniowych (związane np. ze strukturą organizacyjną czy własnością), a także nieprzywoływane tu zagadnienie tzw. klauzuli sumienia – co jednak wychodzi poza zakres tytułowych rozważań, dla których istotne są te elementy swobody religijnej, które wchodzą bądź mogą wchodzić w kolizje z wolnością wypowiedzi. Bardzo istotną kwestią jest również zasada neutralności światopoglądowej państwa, czyli tzw. system rozdziału państwa od reli-

W. Sobczak, Wolność sumienia i wyznania – prawo człowieka czy iluzja?, [w:] J. Jaskiernia (red.), Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka, Toruń 2012, s. 12 i n. Niuanse semantyczne pozostają jednak na marginesie głównego nurtu rozważań.

³⁵ Osobną, nieporuszoną w artykule kwestię stanowi prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoim światopoglądem i przekonaniem, skonfrontowane z prawem dziecka do dokonywania samodzielnego wyboru.

³⁶ Akcentuje to zwłaszcza EKPC – zob. C. Evans, Freedom of Religion under European Convention on Human Rights, Oxford 2001, s. 97 i n.

³⁷ Z nauczaniem i propagowaniem łączy się z kolei możliwość krytykowania innych wyznań – szerzej zob. M. Granat, Granice wolności religijnej w społeczeństwie pluralistycznym, [w:] J. Krukowski, O. Theisen (red.), Kultura i prawo, t. 3, Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej, Lublin 2003, s. 182 i n.

³⁸ Szerzej zob. J. Szymanek, Prawna regulacja wolności religijnej, SP 2006, Nr 2 (168), s. 16–18.

³⁹ Podobnie A. Łopatka, Prawo do wolności myśli, sumienia, wyznania, Warszawa 1995, s. 9 i n.

⁴⁰ Warto zauważyć, że omawiana wolność rozumiana szeroko jako swoboda manifestowania przekonań „nakłada się” swym zakresem przedmiotowym na wolność wypowiedzi rozumianą również szeroko, jako swoboda wyrażania siebie – a zatem siłą rzeczy także i swoich przekonań.

⁴¹ Szerokie i wyczerpujące omówienie elementów wchodzących w skład wolności wyznania zob. J. Sobczak, W. Sobczak, Wolność sumienia i wyznania, s. 15–38.

gii i związków wyznaniowych, co także jednak mieści się poza obszarem niniejszych rozważań.

Istotne i tylko pozornie oczywiste jest, że beneficjentami omawianej wolności są nie tylko wyznawcy dominującej religii czy światopoglądu⁴², lecz również – co praktyce okazuje się nawet ważniejsze – przedstawiciele grup mniejszościowych. Pozostałe rozważania odnośnie do **zakresu podmiotowego** są tożsame z innymi prawami i – zwłaszcza – wolnościami i generacjami praw człowieka. Podmiotem uprawnionym niezależnie od przynależności państwowej jest bowiem jednostka, tj. człowiek działający indywidualnie bądź wspólnie z innymi – jako rodzina lub związek wyznaniowy.

Wolność wyznania – podobnie jak inne prawa i wolności człowieka – nie ma charakteru nieograniczonego. Podobnie jak wolność wypowiedzi może być realizowana w sposób nienaruszający uprawnień innych jednostek oraz innych praw i wolności oraz wartości społecznych. To oznacza, że można ją ograniczyć z uwagi na dobro wspólne (*bonum commune*) bądź prawa innych podmiotów (*iura aliorum*).

Znów jak w przypadku wolności wypowiedzi zarówno ochronę, jak i ograniczenia wolności wyznania ujęto w ramy prawnoinstytucjonalne. Na płaszczyźnie globalnej stworzonej przez ONZ chroni ją przede wszystkim: Karta Narodów Zjednoczonych (wzmianki o nieróżnicowanie z uwagi na to kryterium w art. 1 i 13 Karty)⁴³ oraz MPPOiP (art. 18). Spośród akt międzynarodowych niepodlegających ratyfikacji i nieposiadających mocy wiążącej wymienić należy PDPC (art. 18 i art. 26), Deklarację ONZ o eliminacji wszelkich form o nietolerancji i dyskryminacji mającej jako przesłankę religię lub przekonania⁴⁴ oraz akt końcowy OBWE z 1975 (pkt VII)⁴⁵.

Jeżeli chodzi o regulacje europejskie, wolność wyznania chroni EKPC (art. 9) oraz Protokół, Nr 1 do Konwencji⁴⁶, jak również KPP UE (art. 10).

W rodzimym prawie regulacje w przedmiotowym zakresie zawierają: Konstytucja RP (art. 25 ust. 1–3, art. 53 ust. 1 oraz art. 48 ust. 1)⁴⁷ oraz ustawa o gwarancjach sumienia i wyznania⁴⁸.

⁴² Współczesny – choć nie przez wszystkich akceptowany – trend do zrównania religii i światopoglądu, czyli również Kościołów i związków wyznaniowych z organizacjami filozoficznymi i światopoglądowymi, znalazł wyraz w Deklaracji, Nr 11 dołączonej do traktatu amsterdamskiego z 1997 r., zwanej też klauzulą o Kościołach.

⁴³ Podpisana 26.6.1945 r. w San Francisco (Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 ze zm.).

⁴⁴ Deklaracja z 21.11.1981 r.

⁴⁵ Podpisany 1.8.1975 r.

⁴⁶ Dz.U. z 1995 r. Nr 6, poz. 175 ze zm.

⁴⁷ Można też *sensu largo* zaliczyć tu: art. 30, 31, 35 ust. 2 oraz art. 85 Konstytucji RP.

⁴⁸ Ustawa z 17.5.1989 r. (t.j. Dz.U. z 2005 r. Nr 231, poz. 165 ze zm.).

Akta te zawierają również tzw. **klauzule limitacyjne**, którymi są: ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, zdrowia, moralności publicznej, niekiedy ochrona środowiska naturalnego oraz uprawnień innych ludzi. Widać, że katalog ten jest węższy niż w przypadku wolności wypowiedzi. Ograniczenia muszą ponadto – co jest zasadą ogólną dla ograniczeń praw człowieka – spełniać łącznie następujące przesłanki: być zawarte w akcie o randze ustawy i być proporcjonalne do celu, który ma być przez owo ograniczenie zrealizowany.

Wśród uzasadnionych ograniczeń wolności wyznania szczególnie istotne miejsce zajmuje zapobieganie wzniesieniu nienawiści⁴⁹ czy podburzaniu do wadli na tle religijnym czy światopoglądowym.

Z powyższego widać wyraźnie, że w relacji wolności wypowiedzi ze swobodą religijną łatwo o **kolizje** zarówno „pionowe”, które wynikają z klauzul limitacyjnych, jak i „poziome” – wyrażanie opinii przez jedną osobę może bowiem naruszać któryś z elementów swobody religijnej. W tym kontekście istotne jest, o ile mamy tu do czynienia z konfliktem rzeczywistym, tj. o ile dana wypowiedź jest subiektywnie odbierana jako naruszenie, a o ile taki odbiór ma charakter obiektywnie uzasadniony. Decyzja, czy mamy do czynienia z faktyczną kolizją, również nie jest bynajmniej prostym przełożeniem abstrakcyjnych i generalnych reguł zawartych w przepisach prawach na konkretne i indywidualne sytuacje. Nie działa tu sylogistyczny mechanizm, że sytuacja faktyczna X powoduje zastosowanie przepisu Y. Każdorazowo określa się więc właściwe proporcje „obowiązujące” w danym przypadku, co zwykle oznacza przy okazji sięganie do pomocniczych źródeł prawa (przede wszystkim orzecznictwa), a zwykle także do aksjologii poprawnej.

Podsumowując tytułowe zagadnienie, z teoretycznego punktu widzenia warto wypunktować kilka konkluzji. Przede wszystkim, zastosowanie znajdą tu zarówno reguły kolizyjne, jak i koncepcja ważenia zasad, jednak w różnym i nierównym zakresie.

Obie omówione powyżej wolności posiadają równorzędną ochronę normatywną, a wręcz podlegają ochronie na mocy wielu tych samych aktów prawnych na poziomie międzynarodowym, europejskim i krajowym. Mają też podobne *ratio temporis* i są równorzędne merytorycznie. W razie wystąpienia kolizji między nimi nie sposób użyć zatem klasycznych reguł kolizyjnych⁵⁰, zwłaszcza że wolności te nie mają charakteru „zwykłych norm”.

⁴⁹ Szerzej R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias (red.), *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, Warszawa 2010, s. 201.

⁵⁰ Zauważa to, choć nie rozwija, I. C. Kamiński, *Wolność myśli, sumienia i wyznania a swoboda wypowiedzi*, [w:] R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 218.

Akta chroniące zestawiane tu wolności przewidują ich ograniczenia z uwagi na inne dobra prawno społeczne (z tym że, jak zaznaczono, w przypadku wolności wypowiedzi katalog ten jest szerszy) oraz wyznaczają dla tych ograniczeń jednakowe warunki. Są to: legalność (zawarcie ingerencji w obowiązującym ustawodawstwie), celowość (ochrona konkretnych i istotnych dóbr prawno społecznych) oraz konieczność (niezbędność istnienia tych ograniczeń dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego). Jeżeli zatem chodzi o klasyczne reguły kolizyjne typu *lex... derogat legi...*, to znajdują one ewentualne zastosowanie nie tyle w kontekście kolizji pomiędzy omawianymi wolnościami człowieka, ile raczej w kontekście ich dopuszczalnych ograniczeń. Wolności te stanowią bowiem „zasadę” *lex generalis*, od której istnieją wyjątki (*lex specialis*) w postaci ograniczeń. Możliwość ich ograniczania, czyli dozwolona ingerencja, podlega jednak również ograniczeniu z uwagi na warunki tworzące trójczłonowy test.

W przypadku zaś kolizji samych praw człowieka nie dochodzi do rozstrzygnięcia według schematu „wszystko albo nic”, a rozwiązania na zasadzie schematu „bardziej lub mniej”, co oznacza uwzględnienie obu wolności w większym lub mniejszym stopniu. Nie dochodzi więc do eliminacji, ale do rozwiązania problemu na zasadzie argumentacji prowadzącej do „**ważenia zasad**”⁵¹, tj. zdecydowania, że w danym wypadku jedne elementy praw i wolności człowieka winny ustąpić innym, „ważniejszym” w tej konkretnej sytuacji. Mechanizm wyważania skorelowany jest przy tym z **zasadą proporcjonalności**⁵². Oznacza to, że w sytuacji konfliktu swobód uwzględnia się je obie, ale każdorazowo dokonuje się „ważenia zasad” i stosuje te donioślejsze oraz bardziej adekwatne do danej sytuacji.

Natomiast jeśli chodzi o podsumowanie z punktu widzenia dogmatyki prawa, to warto zauważyć potrzebę odpowiedzi na pytanie, gdzie przebiega granica między wolnością wypowiedzi a naruszeniem innych norm (w tym innych praw i wolności), zasad i wartości (w tym swobody religijnej i samej religii).

Z jednej strony jednostka ma przecież prawo wyrażać siebie⁵³ w różnych aspektach życia, z drugiej społeczeństwo demokratyczne jak każde inne broni się przed działaniami naruszającymi jego fundamentalne normy, zasady, interesy czy wartości. Nadużycie praw i wolności człowieka może powiem naruszać ład i pokój społeczny. W tym ujęciu używa się nawet pojęcia „demokracja walcząca”⁵⁴, czyli

⁵¹ Warto podkreślić, że wbrew utrwalonym wyobrażeniom to R. Dworkin mówi o „przeważeniu” jednej zasady prawa przez drugą, ale to R. Alexy, a nie on, czyni elementem swojej teorii zasad prawa złożony mechanizm ich ważenia. Niuanse teoretycznoprawne pozostają jednak poza zakresem prezentowanych rozważań.

⁵² Przykładowo K. Wojtyczek, Zasada proporcjonalności, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP, Warszawa 2002, s. 669–676.

⁵³ Lepiej niż polski odpowiednik oddaje to angielski termin na wolność zawartą w art. 10 EKPC – *freedom of expression*.

⁵⁴ Zob. A. Sajo (red.), *Militant Democracy*, Utrecht 2004, *passim*.

koncepcji wyposażenia państwa demokratycznego w instrumenty pozwalające na „samoobronę” przed naruszeniem podstaw demokratycznego ustroju. Oznacza to możliwość wprowadzenia regulacji, które przeciwdziałają nadużyciom praw podmiotowych. Są to m.in. opisane powyżej klauzule limitacyjne.

Widać więc, że w ustrój demokratyczny, z założenia oddający władzę większości społeczeństwa, wpisane jest poszukiwanie balansu z prawami mniejszości w imię godności człowieka oraz wspólnego dobra i ładu publicznego. Balans ten nie jest niczym innym niż właśnie „ważeniem zasad”.

Jak zatem radzić sobie z kolidzjami zachodzącymi w praktyce pomiędzy wolnością wypowiedzi a swobodą religijną? Mamy tu do czynienia z kolidzjami na poziomie wartości (zasad) oraz praw i wolności (norm, mających jednak specyficzny charakter w stosunku do zwykłych wzorów zachowania). Czy należy je po prostu rozpatrywać jako każdy indywidualny *hard case* oparty na dyskursie aksjologicznym, czy można polegać na utrwalonej tradycji prawniczej i linii orzeczniczej w tej materii, podczas gdy życie społeczne ma dynamiczny charakter? Próby odpowiedzi na to pytanie należy szukać w orzecznictwie EKPC, TK oraz w doktrynie prawa, czyli np. w dalszej części niniejszego opracowania.

Dealing with conflicts of norms and principles in the context of human rights. Theoretical remarks

– SUMMARY –

The aim of the paper is to introduce the readers to the complex matter of freedom of expression versus freedom of beliefs. Although the scope of each of them seems to be clear, precise and well-established in legal practice there is a possibility of conflict between them which can cause difficult to solve or judge as well as socially controversial legal cases.

The chapter is of theoretical nature and its goal is to draw the concept definition map for such- basic but still ambiguous terms as norm, principle and system of law (and its levels) as well as the borders between them. It emphasizes the differences between the conflict of norms and conflict of principles and describes the philosophy of dealing with such phenomena in the context of human rights, particularly the aforementioned ones. The liaison between freedom of expression and freedom of beliefs results, however, with complicated or even dramatic legal situations. Thus, the conflict-resolution is based on a right balance between various elements of the particular human rights and freedoms.

KEY WORDS: human rights, norms and principles, freedom of expression versus freedom of beliefs, conflict of laws, weighing of principles and values